

Witold Szkotnicki

Stanowisko doktryny i Sądu Najwyższego co do niektórych kwestii związanych z wymiarem kary wobec młodocianych przestępców

Palestra 26/8(296), 57-69

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WITOLD SZKOTNICKI

STANOWISKO DOKTRYNY I SĄDU NAJWYŻSZEGO CO DO NIEKTÓRYCH KWESTII ZWIĄZANYCH Z WYMIAREM KARY WOBEC MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW

Na podstawie analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego za okres od 1970 r. do 1980 r. oraz doktryny udzielono w artykule odpowiedzi na następujące pytania: 1) co najbardziej decyduje o odrębności wieku młodocianych i o konieczności stosowania do nich odrębnych ocen?, 2) czy surowa ocena ze strony doktryny, która zarzuca sądom zbytne zaostrenie represji karnej i brak indywidualizacji kary znajduje również potwierdzenie w orzecznictwie SN w sprawach młodocianych sprawców?, 3) jakie główne tendencje uwidoczniły się w orzecznictwie SN w zakresie wykładni art. 51 k.k. oraz które spośród nich zastępują obecnie na poparcie?

Ponadto opracowanie niniejsze zawiera różne propozycje, wśród których na uwagę zasługuje koncepcja stworzenia w danym sądzie pewnego rodzaju specjalizacji przez powołanie odpowiednio dobranych sędziów, którzy niemal wyłącznie (tj. w zależności od sytuacji) orzekaliby w sprawach młodocianych przestępców (a więc chodziłoby o powołanie sędziów do spraw młodocianych). Proponuje się również, ażeby w stosunku do młodocianych stworzyć prawne możliwości ferowania tzw. wyroków nieoznaczonych oraz aby co najmniej nie stosować do nich kary śmierci. Ponadto wysuwa się propozycję, by w stosunku do osób, które w chwili dokonania czynu nie ukończyły 18 lat, nie stosować kary 25 lat pozbawienia wolności. Stosowanie tej długoterminowej kary wobec młodocianych (18—21 lat) mogłoby mieć miejsce tylko w wyjątkowo skrajnych wypadkach, z zastrzeżeniem przy tym, że warunkowe przedterminowe zwolnienie można by uzyskać już po odbyciu minimum 10 lat.

Zwraca się też w artykule uwagę na konieczność przyjęcia nie sztywnej górnej granicy wieku młodocianego, lecz przemiennej, a więc tak jak w wypadku dolnej granicy.

I. Nowe regulacje prawa karnego — a do takich zaliczyć można przepis art. 51 k.k., z którego wynika szczególna dyrektywa dla sądowego wymiaru kary wobec młodocianych — przyjmowane są na ogół przez opinię prawniczą z dużym zainteresowaniem.

Artykuł 51 k.k. stanowi, że wymierzając karę młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby go wychować, nauczyć zawodu i wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego. Przepis ten nakazuje więc — nie tracąc z pola widzenia innych celów kary wynikających z art. 50 § 1 k.k. — aby się orientować głównie („przede wszystkim”) na resocjalizację sprawcy przestępstwa. Jest to uzasadnione zwłaszcza osobowością młodocianych, która nie ukształtowała się jeszcze w pełni, w związku z czym istnieją pomyślniejsze niż w stosunku do starszych wiekiem sprawców przestępstw prognozy na resocjalizację.

Wynikałoby z tego, że art. 51 k.k. zobowiązuje sąd przy wymiarze kary do preferowania postulatów prewencji specjalnej, co jednak nie oznacza eliminacji innych celów kary. Ustawodawca, określając w art. 50 § 1 k.k. ogólne dyrektywy wymiaru kary, mianowicie racjonalizację uzasadnioną sprawiedliwością, prewencję ogólną i prewencję szczególną, żadnej z nich nie daje pierwszeństwa. W wypadku jednak młodocianych sprawców przestępstwa dyrektywy te nie mogą być tak ujmowane, ponieważ art. 51 k.k. wyraźnie preferuje dyrektywę prewencji szczególnej. Regułą więc jest priorytet dyrektywy prewencji szczególnej, natomiast wyjątek ma miejsce wówczas, gdy w jednostkowym wymiarze kary może dojść czasami do głosu dyrektywa prewencji ogólnej.

Podkreślić tu należy, że mogą występować obawy co do prawidłowej i jednolitej interpretacji przez praktykę sądową przepisu art. 51 k.k. rozpatrywanego w relacji do art. 50 k.k. Obawa taka została częściowo spowodowana tym, że w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego z 1968 r. brak jest jakiegokolwiek wyjaśnienia, jakimi motywami kierowano się przy wprowadzeniu art. 51 k.k. do kodeksu karnego z 1969 r. oraz jak należy rozumieć sens zawartej w tym przepisie dyrektywy w stosunku do art. 50 k.k. Odpowiedź na to istotne pytanie daje nam dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego. Poza tym kodeks karny pozostawił również orzecznictwu i teorii określenie okoliczności, które uzasadniałyby odmienne traktowanie młodocianych w rozumieniu art. 120 § 4 k.k.,¹ a zwłaszcza stosowanie do nich innych ocen niż do dorosłych.

Dla obecnej praktyki sądowej ważna jest gruntowna znajomość nowych propozycji co do kierunków i zakresu zmian tych przepisów kodeksu karnego z 1969 r., które dotyczą sądowego wymiaru kar wobec młodocianych sprawców.

Przygotowany w 1981 r. projekt zmian przepisów kodeksu karnego pozostawia przepis art. 51 k.k. w nie zmienionej postaci. Natomiast z art. 50 § 1 k.k. (II wariant projektu) wynika, że sąd wymierzając karę według swego uznania, ma uwzględniać racjonalizację uzasadnioną sprawiedliwością (na co wskazuje zwrot, że sąd przy wymiarze ocenia „stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu”) oraz przede wszystkim prewencję szczególną („cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego”). Pominięta natomiast została w tym przepisie dyrektywa prewencji ogólnej, ponieważ przyjęto, że w zasadzie postulaty prewencji ogólnej mieszczą się w karze współmiernej do stopnia społecznego niebezpieczeństwa. Za najważniejszą jednak zmianę należy uznać to, że w nowej redakcji proponuje się w przepisie art. 50 § 1 k.k. nadać priorytet dyrektywie prewencji szczególnej (wskazuje na to użyty zwrot „przede wszystkim”). Oznacza to rezygnację z dotychczasowego ujęcia dyrektyw ogólnych sądowego wymiaru kary jako równoważnych w tym sensie, że kodeks karny generalnie nie oddaje żadnej z nich pierwszeństwa przed pozostałymi. Przypuszczać należy, że zmiana taka może stworzyć lepsze gwarancje dla prawidłowej realizacji i jednolitej interpretacji przepisu art. 51 k.k. Pozwoli ona też na lepsze zabezpieczenie się przed tym, aby w praktyce sądowej zakres wyjątków (czyli dojdzie do głosu dyrektywy prewencji ogólnej) nie był większy od reguły, jaką jest uznanie priorytetu dyrektywy prewencji szczególnej.

A oto niektóre podstawowe kwestie stanowiące główny przedmiot zawartych tu rozważań:

- 1) co decyduje o odrębności wieku młodocianego i o konieczności stosowania do nich odrębnych ocen?;
- 2) czy dotychczasowa realizacja podstawowej zasady indywidualizacji kary według prewencji szczególnej napotyka jakieś trudności i na czym one polegają?;
- 3) czy surowa ocena ze strony doktryny, która zarzuca sądom nadmierne zaostrenie represji karnej i brak indywidualizacji kary znajduje również potwierdzenie w orzecznictwie SN w sprawach młodocianych przestępców?;
- 4) jakie główne tendencje uwidoczniły się w orzecznictwie SN w zakresie wykładni art. 51 k.k. oraz które spośród nich zasługują w tej chwili na poparcie i realizację?

¹ Młodocianym według k.k. z 1969 r. jest sprawca, który w chwili orzekania nie ukończył lat 21. Jest nim zarówno ten, kto dopuścił się przestępstwa po ukończeniu lat 17, jak i ten, kto miał wówczas lat 16, ale odpowiada na zasadach określonych w k.k. (art. 9 § 2 k.k.). W projekcie zmian przepisów kodeksu karnego z 1981 r. przyjmuje się, że młodocianym jest ten, kto w chwili popełnienia czynu nie ukończył 21 lat.

Wydaje się, że podjęcie, a przynajmniej częściowe omówienie tych kwestii, może mieć pozytywne znaczenie dla postępującego procesu udoskonalenia naszego wymiaru sprawiedliwości, a także dla praktyki adwokackiej.

II. Przyjąć można, że u podłoża wyodrębnienia — na gruncie obowiązującego prawa karnego — omawianej kategorii sprawców leży niepełna jeszcze ich dojrzałość psychiczna i społeczna. Uważa się też, że młodociani znajdują się w okresie przejściowym, w którym psychiczna równowaga każdego człowieka nie jest jeszcze całkowicie ustalona, a wpływ czynników zewnętrznych związanych z wejściem w okres samodzielnego życia może doprowadzić do różnych ich załamania.

Sąd Najwyższy — na użytek praktyki sądowej — określił częściowo niektóre czynniki decydujące o odrębności wieku młodocianego, które odróżniają ich od dorosłych. Tak więc w wyroku z dnia 22. I. 1974 r. V KRN 19/74 oraz w wyroku z tej samej daty V KRN 22/74² Sąd Najwyższy wskazał na konieczność uwzględnienia w powyższych wypadkach następujących czynników:

- 1) nie ukształtowaną w pełni osobowość młodocianego;
- 2) niewielki zazwyczaj zasób jego doświadczenia życiowego;
- 3) szczególnie często występująca podatność na ujemne wpływy otoczenia, które ujmujemy nie tylko jako czynniki środowiskowe, ale również jako czynniki sytuacyjne.

Powyższy wykaz czynników uznać można za niewystarczający na potrzeby praktyki sądowej i dlatego proponowałbym poszerzyć go o następujące dalsze jeszcze czynniki:

- 4) nie tylko częsta, lecz i łatwiejsza niż u dorosłych podatność na wpływy ujemne, a także na wpływy dodatnie, co w tym ostatnim wypadku powinno umacniać wiarę w realne możliwości wychowania młodocianych;
- 5) większe niż u dorosłych prawdopodobieństwo kierowania się głównie pobudkami emocjonalnymi;³
- 6) brak odpowiedniego stopnia adaptacji społecznej, wyrażającej się w zajmowaniu samodzielnego ról społecznych, oraz brak ponoszenia odpowiedzialności za siebie, a także niekiedy i za inne osoby.⁴

Wymienione wyżej czynniki uzasadniają potrzebę stosowania ocen innych niż w stosunku do dorosłych, z czego w pełni i zawsze musi sobie zdawać sprawę sąd orzekający, obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Wśród tych czynników na szczególną uwagę zasługuje pierwszy z nich, mianowicie osobowość nie w pełni jeszcze ukształtowana. Wydaje się, że oznaczać to może między innymi nie w pełni ukształtowaną zdolność młodocianego do wy-

² OSNKW nr 6/1974, poz. 106.

³ Pobudki są to przeżycia psychiczne, które mogą doprowadzić sprawcę do popełnienia przestępstwa. Należy je — jak słusznie twierdził W. Świda — odróżnić od przyczyn przestępstwa, które są pojęciem szerszym i mogą tkwić w czynnikach środowiskowych oddziałujących na sprawcę. Nawet wtedy, gdy przyczyny te tkwią w samym sprawcy, nie zawsze będą to pobudki (np. upośledzenia umysłowe). Por. w tej kwestii: W. Świda: Prawo karne, Warszawa 1978, s. 337 oraz I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1978, s. 204; ten ostatni autor podkreśla dominację pobudek emocjonalnych w postępowaniu młodocianego. Szerzej na temat innych odrębności młodocianych pisze T. Szymanowski: Młodociani w polskim prawie karnym i penitencjarnym, Warszawa 1967, s. 12—32.

⁴ Por. Z. Chałasiński: Społeczeństwo i wychowanie, Warszawa 1958, s. 41 oraz J. Szczepański: Młodzież we współczesnym świecie (w pracy zbiorowej: Społeczna funkcja wychowania, Warszawa 1959, s. 272 i nast.). Por. też Z. Bauman: Zarys socjologii, Warszawa 1962, s. 362.

konywania działań świadomych, przystosowanych do norm prawnych.⁵ O strukturze osobowości człowieka decydują zarówno okoliczności biologiczno-psychiczne jak i społeczne. Do takich okoliczności decydujących o strukturze osobowości oskarżonego można zaliczyć „światopogląd jednostki i jej wiedzę o rzeczywistości, jej plany życiowe oraz zasady ich realizacji, zamknięcia i zainteresowania, nawyki i przyzwyczajenia, kierunki i rodzaje działalności, jej charakter, zdolności, sprawność działania, poczucie odpowiedzialności w stosunku do innych ludzi, do grupy społecznej, mechanizm samokontroli — jak sumienie, sfera uczuć, temperament jako wyznacznik dynamiki osobowości”.⁶

Uwzględnienie przez sąd orzekający m.in. tych okoliczności jest konieczne, zwłaszcza gdy chodzi o młodocianych, na co wyraźnie wskazuje art. 8 k.p.k. oraz przepis art. 51 k.k., które nakazują uwzględniać przede wszystkim osobowość sprawcy.⁷

Na gruncie dyrektywy prewencji indywidualnej, która w wypadku młodocianych jest priorytetowa, kwestia właściwego wyboru rodzaju lub rozmiaru kary oraz stosowania instytucji sądowego wymiaru kary i środków zabezpieczających musi być, jak twierdzi słusznie K. Buchała, ściśle powiązane z prognozą co do przyszłego społecznego zachowania się danego sprawcy oraz prawdopodobnego reagowania przezeń na karę lub inne środki wobec niego stosowane.⁸ Wynikałoby z tego, że dla praktyki sądowej podstawowe znaczenie musi mieć ustalenie prognozy kryminologicznej (negatywnej lub pozytywnej), która powinna uwzględniać wspomniane wyżej okoliczności charakteryzujące daną, niepowtarzalną strukturę osobowości sprawcy, a także inne, częściowo wynikające z art. 50 § 2 k.k., następujące okoliczności:

- a) dotyczące samego przestępstwa (np. rodzaju i rozmiaru szkody wyrządzonej przestępstwem),
- b) charakteryzujące osobowość sprawcy w związku z przestępstwem (np. pobudki i sposób działania sprawcy, okoliczności popełnienia przestępstwa i inne).

III. Dla sądowego wymiaru kary w stosunku do młodocianych sprawców szczególne znaczenie ma prawidłowa realizacja zasady indywidualizacji kary według prewencji szczególnej. Realizacja tej niezwykle ważnej zasady napotyka, niestety, w dotychczasowej praktyce szereg istotnych utrudnień. Oto niektóre z najważniejszych tych trudności:

- 1) brak pełnej znajomości osobowości sprawcy, co z kolei jest zdeterminowane charakterem nieobowiązkowego wywiadu środowiskowego co do dorosłych

⁵ Jest to prawne ujęcie terminu „osobowość”, o którym pisze J. Pieter: Słownik psychologiczny, Warszawa-Wrocław-Kraków 1963, s. 183. Ponadto występują jeszcze inne ujęcia tego terminu, jak np. filozoficzne, socjologiczne itp.; patrz w tej kwestii Z. Kozarska-Dworska: Psychopatia jako problem kryminologiczny, Warszawa 1977, s. 30. Autorka ta rozumie przez ten termin „indywidualny i podlegający nieustannemu procesowi rozwoju układ cech w zakresie budowy i czynności. Aktywność tego układu opiera się na biologicznej zasadzie jedności czynności z budową i na zasadzie czynnościowej jedności psychofizycznej, odzwierciedlającej biologiczny charakter wszystkich zjawisk psychicznych”.

⁶ Por. K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1960, s. 585. Patrz na ten temat szerzej L. Tyszkiewicz: Badania osobopoznawcze w prawie karnym, Warszawa 1975, s. 129—159.

⁷ Podstawa prawna podjęcia badań osobowości sprawców przestępstwa na potrzeby wymiaru sprawiedliwości znajduje się również w innych przepisach (np. w art. 50 § 2 k.k. oraz w przepisach k.p.k.: art. 2, 65, 261, 275, 295). Z przepisów tych wynika, że badania te należy prowadzić równolegle z badaniem okoliczności czynu zarzuconego sprawcy już w postępowaniu przygotowawczym.

⁸ K. Buchała: op. cit.; s. 585.

- i młodocianych, a także brakiem dobrego systemu i metod gromadzenia danych osobopoznawczych z różnych faz postępowania karnego oraz metod ich przetwarzania (wartościowania) dla oceny osobowości sprawcy;
- 2) brak naukowo wypracowanych metod i zobiektywizowanych zamienników służących do przeistaczania („przerachowywania”) ustalonych w toku przewodu sądowego czynników wymiaru kary w konkretną wysokość danego rodzaju kary;
 - 3) brak takiego systemu środków karnych („karnopoprawczych”), które by się charakteryzowały bogatszą różnorodnością i elastycznością w stosowaniu (a więc większą, niż to wynika z obowiązującego k.k.), tak aby w konkretnym wypadku można było łatwo wybrać środek karny najbardziej odpowiadający przebudowie osobowości młodocianego;
 - 4) brak wiedzy o szczególnoprewencyjnym działaniu danego zastosowanego środka karnego;
 - 5) brak czasami należytego przygotowania sądu orzekającego do rozwiązywania trudnych często problemów ściśle psychologicznych, jakie występują przy orzekaniu z zastosowaniem prewencji szczególnej.

Wspomniane wyżej trudności wskazują na to, że przy rozważaniach nad sądowym wymiarem kary ważną rzeczą jest ustalenie, w jaki sposób i przy użyciu jakich środków sąd orzekający ma realizować w jednostkowym wymiarze kary podstawowe zadania wynikające z przepisu art. 51 k.k. rozpatrywanego w relacji do art. 50 k.k. Problem ten wymaga jednak odrębnego i szerszego omówienia. Natomiast tutaj chcielibyśmy zwrócić uwagę na niektóre tylko sprawy wchodzące w zakres tego zagadnienia. Otóż jednym z takich ważnych sposobów powinna być dokładna analiza warunków społecznych, sprzyjających wzrostowi liczebnemu lub wręcz powodujących wzrost liczebny danej kategorii przestępstw oraz podjęcie odpowiednich środków zaradczych zmierzających do zmiany tych warunków. Wtórny natomiast posunięciem uzupełniającym inne środki działania może stanowić nader umiarkowane nasycanie kary funkcją ogólnoprewencyjną i zaostrożenie represji. Wydaje się, że gdy chodzi o sprawców młodocianych, to trzeba też rozważyć, czy nie należałoby w ustawodawstwie karnym uwzględnić dawno już postulowanych u nas (np. w projekcie k.k. z 1963 r. w art. 114—128) tzw. wyroków nieoznaczonych, w których sędzia orzekający ustalałby tylko ramowo czas trwania kary pozbawienia wolności. Ostateczne oznaczenie tej kary należałoby do sądu penitencjarnego po uprzednim wysłuchaniu w tej sprawie opinii komisji penitencjarnej zakładu karnego, w którym przebywa skazany.

Sądom orzekającym należy dostarczać w szerszym niż dotychczas zakresie odpowiednich środków, a zwłaszcza pogłębionych naukowo danych o etiologii i przyczynach nagminności lub znacznej dynamiki danego przestępstwa, a także szczególnoprewencyjnym działaniu danego środka karnego. Występuje również paląca potrzeba wypracowania dobrego modelu zbierania materiałów osobopoznawczych podczas trwania całego procesu. Ponadto bardzo pożądane jest szczególnie staranne przygotowanie biegłych sądowych do rozwiązywania trudnych często problemów psychologicznych i społecznych związanych z niepełną dojrzałością psychiczną i społeczną młodocianych sprawców oraz przygotowanie sędziów do oceny tych opinii.

W procesie karnym nie można poprzestać na ustalaniu, kto i jakie popełnił przestępstwo, należy bowiem dążyć do wnikliwego wyjaśnienia, kim jest młodociany sprawca, czym charakteryzuje się nie ukształtowana w pełni jego osobowość oraz jakie występują w jego sprawie inne jeszcze czynniki, które odróżniają go

od sprawcy dorosłego. Należy również ustalić w stosunku do niego prognozę co do przyszłego społecznego zachowania się oraz prawdopodobnego reagowania na karę. Dopiero po dokonaniu tych wszystkich czynności i po uwzględnieniu zasady indywidualizacji kary sąd orzekający będzie mógł prawidłowo zastosować odpowiednio „łagodną” albo „surową” karę zarówno co do jej rodzaju jak i rozmiarów.

IV. Analizując dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach młodocianych, należy ustalić, jak wobec tych sprawców ukierunkowywało ono dotychczasowy sądowy wymiar kary. Otóż opierając się na przeprowadzonej analizie orzecznictwa SN w tej mierze, będzie można uzyskać odpowiedzi na niektóre z interesujących nas pytań.

1. Rodzi się przede wszystkim pytanie, czy zachodziła już może konieczność, aby Sąd Najwyższy był zmuszony przypominać, że z mocy samego przepisu ustawy karnej obowiązuje wobec młodocianego inna dyrektywa wymiaru kary aniżeli do sprawcy dorosłego.

Z tego rodzaju kwestią można się spotkać w cytowanym już wyżej wyroku z dnia 22.I.1974 r. V KRN 19/74 i drugim wyroku z tej samej daty V KRN 22/74,⁹ gdzie zarysowała się wyraźnie rozbieżność między stanowiskiem Sądu Najwyższego a poglądem Prokuratury Generalnej PRL co do względów, jakimi powinien się kierować przy wymierzaniu młodocianemu kary, a w konsekwencji — co do jej wysokości. Rozbieżność ta sprowadzała się do tego, że każdy z tych organów nadał priorytet innej ogólnej dyrektywie wymiaru kary, co miało później wpływ na proponowaną jej wysokość. Stanowisko Prokuratury Generalnej w tej sprawie, zajęte przez nią w rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść młodocianego sprawcy, całkowicie niesłusznie pomijało szczególną dyrektywę zawartą w art. 51 k.k., a za przesłankę właściwego wymiaru kary przyjęło tylko przepis art. 50 § 1 k.k. na gruncie którego prokurator wysunął na czoło priorytet dyrektywy sprawiedliwej odpłaty. Stanowisko takie nie uwzględnia, że wymienione w art. 50 § 1 k.k. dyrektywy ogólne ujęte zostały w sposób równoważny w tym sensie, iż ustawodawca generalnie nie daje żadnej z nich pierwszeństwa przed pozostałymi.¹⁰ Z kolejności wymienienia dyrektyw w przepisie nie można wnioskować (tak jak uczynił to Prokurator Generalny), że priorytet przysługuje dyrektywie społecznego niebezpieczeństwa. Natomiast taka kolejność dyrektyw może jedynie wskazywać na pewne, postulowane etapy oceny, dokonywane przez sąd przy wymiarze kary. Należałoby wobec tego przyjąć, że wspomniana tu równoważność oznacza, iż każda z tych dyrektyw może się stać podstawą jednostkowego wymiaru kary, żadnej jednak z nich nie przysługuje w stosunku do drugiego rola uprzywilejowana. W stosunku do młodocianego taką uprzywilejowaną pozycję uzyskuje z mocy ustawy dyrektywa prewencji szczególnej zawarta w art. 51 k.k. (rozpatrywanego łącznie z art. 50 § 1 k.k.), która nakazuje określenie jednostkowej kary według wskazań przede wszystkim tej właśnie dyrektywy, i to nawet

⁹ Szerzej na ten temat — aprobująca to orzeczenie SN glosa M. Wieczerzaka: NP nr 11—12/1978, s. 1766—1770.

¹⁰ Stanowisko takie zajmują np.: I. Andrejew, W. Świda i W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 229; T. Kaczmarek: Sędziowski wymiar kary, Ossolineum 1972, s. 121—123; K. Buchała i S. Waltoś: Zasady prawa i procesu karnego, Warszawa 1975, s. 160—161; W. Świda: Prawo karne, s. 341; I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, s. 275. Patrz w tej mierze również orzeczenia SN: wyrok SN z dnia 11.V.1972 r. Rw 331/72; OSNKW nr 9/1972, poz. 145; wyrok SN z dnia 20.VI.1972 r. V KRN 215/72, OSNKW nr 11/1972, poz. 173; wyrok SN z dnia 5.IX.1973 r. V KRN 281/73; OSNKW nr 3/1974, poz. 43.

wówczas, gdy inne dyrektywy mogą prowadzić do wyciągnięcia innych wniosków. Pewne ograniczenia wiodącej dyrektywy z art. 51 k.k. wynikają jednak z dyrektywy uwzględniającej społeczne niebezpieczeństwo czynu. Właśnie na gruncie takiej interpretacji stanął Sąd Najwyższy w omawianej tezie tego wyroku, a ponadto podzielił tam uwzględnione tu już wcześniej słuszne założenie, że młodociany „to na ogół człowiek o nie w pełni wykształconej osobowości, niewielkim zazwyczaj zasobie doświadczenia życiowego, podatny często na ujemne wpływy”, co uzasadnia stosowanie do niego ocen innych niż wobec dorosłego. W ten sposób przypomniane zostały racje, które legły u podstaw sformułowania art. 51 k.k., a ponadto przypomniano także pośrednio, że z mocy samego przepisu ustawy karnej obowiązują w stosunku do młodocianego inne wskazówki dotyczące wymiaru kary aniżeli wobec sprawcy dorosłego.

2. Z kolei nasuwa się pytanie, czy surowa ocena ze strony doktryny, która zarzuca sądom zbyt ostre represji karnej i brak indywidualizacji kary,¹¹ znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach młodocianych sprawców?

Nawet pobieżna analiza wyszczególnionego przez W. Woltera „katalogu” pozaustawowych okoliczności, znajdujących w równej mierze zastosowanie tak do dorosłych jak i młodocianych, wykazała wyraźnie ilościową przewagę okoliczności obciążających (około 15) nad okolicznościami łagodzącymi (około 7), co w dużym stopniu akcentuje zasadę kary jako sprawiedliwej odpłaty oraz wskazuje na tendencje do zaostrzenia represji karnej.¹² Wspomniana tendencja znajduje też wyraz między innymi w wyroku SN z dnia 12.IX.1975 r. II KR 71/75,¹³ gdzie mówi się o tym, że przepis art. 51 k.k. nie wyłącza możliwości skazania młodocianego będącego w wieku nawet poniżej 18 lat — na podstawie art. 148 § 1 k.k. — na karę 25 lat pozbawienia wolności, zwłaszcza wtedy, gdy zbrodnia jego ma charakter szczególnie odrażający. W innym jeszcze wyroku z dnia 28.III.1973 r. III KR 29/73¹⁴ wskazuje się na to, że rozpatrywane łącznie dwie szczególne dyrektywy: jedna z art. 30 § 2 k.k. i druga z art. 51 k.k. nie prowadzą do wyłączenia się nawzajem, a jedynie do spotęgowania ustawowej wyjątkowości w zakresie wymiaru kary śmierci wobec młodocianego sprawcy. Po takiej samej linii (tj. represji) zmierza również uchwała Połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 17.X.1979 r. VII KZP 32/78¹⁵ w sprawie niektórych nieprawidłowości w orzecznictwie sądów w sprawach karnych, która ukierunkowuje politykę karną za przestępstwa zgwałcenia — generalnie — na stosowanie zaostrzonej represji, mimo że w ostatnich latach dynamika skazań za to przestępstwo wykazuje tendencję spadkową. Ponadto uchwała ta pozostaje w sprzeczności z wytycznymi wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwo zgwałcenia z 1973 r., ponieważ zamiast równorzędnie traktowanych tam trzech ogólnych dyrektyw wymiaru kary uchwała nakazuje uwzględniać przede wszystkim dyrektywę społecznego niebezpieczeństwa czynu. Powyższa błędna modyfikacja została dokonana — jak słusznie stwierdził K.

¹¹ O takiej surowej ocenie pisze E. Janiszewska-Talago: Sądowy wymiar kary w piśmiennictwie prawniczym (lata 1944—1975), Warszawa 1978, s. 263.

¹² Por. W. Wolter: Pozaustawowe okoliczności wpływające na wymiar kary, PiP nr 6/1980, s. 37—39. Patrz też I. Andrejew (op. cit., s. 282), który przez okoliczności obciążające (łagodzące) rozumie okoliczności mające wpływ na surowość (łagodność) kary orzeczonej w ramach sankcji przewidzianej dla danego przestępstwa.

¹³ OSNKW nr 2/1976, poz. 24.

¹⁴ OSNKW nr 9/1973, poz. 105.

¹⁵ OSNKW nr 11—12/1979, poz. 110.

Buchała — również wbrew treści art. 51 k.k., ponieważ stosunkowo duży liczbowo odsetek sprawców tego przestępstwa stanowią młodociani, do których powinny mieć zastosowanie przede wszystkim względy prewencji szczególnej.¹⁶

Nurt represyjności znajduje też częściowo wyraz w uchwale SN z dnia 26.VIII.1977 r. VII KZP 30/77,¹⁷ gdzie stwierdza się że „umieszczenie skazanego w zakładzie poprawczym jest pozbawieniem wolności w myśl art. 256 § 1 k.k.”. Stwierdzenie takie stanowi niedopuszczalny przejaw analogii rozszerzającej sferę penalizacji na niekorzyść sprawcy, którym może być oprócz nieletniego także młodociany.¹⁸ Wydaje się, że gdyby w art. 256 k.k. intencją ustawodawcy było objęcie sferą penalizacji także ucieczki z zakładu poprawczego, to dałby on temu wyraz w ten sam sposób, jak to uczynił w wypadku stosowania ośrodka przystosowania społecznego.

W treści wyroku SN z dnia 6.VII.1970 r. III KR 101/70¹⁹ można się dopatrzeć naruszenia zasady indywidualizacji wymiaru kary. SN po rozpatrzeniu sprawy młodocianego J.K., oskarżonego z art. 23 § 1 d.k.k. w związku z art. 225 d.k.k., z powodu rewizji wniesionej przez oskarżonego od wyroku sądu wojewódzkiego (w którym orzeczono 6 lat pozbawienia wolności) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, oddalając wniesioną rewizję i ograniczając się tylko do stwierdzenia, że popełnione poprzednio przez J.K. czyny zabronione nie mogą pozostać bez wpływu na ocenę (negatywną) osobowości sprawcy. Stwierdzenie takie nie wyjaśnia jednak, czy zastosowano wobec J.K. środek wychowawczy dlatego, że w chwili czynu nie ukończył on 13 lat (art. 69 § 1 lit. a) i że działał wówczas bez rozeznania, a także nie wyjaśnia, jakiego czynu i w jakich okolicznościach się dopuścił oraz jaki zastosowano wobec niego środek wychowawczy i z jakim skutkiem został on wykonany. Ponadto nie ustalono danych dotyczących stopnia dojrzałości psychicznej i społecznej oskarżonego. Wydaje się, że ograniczenie się SN w tej sprawie tylko do samego stwierdzenia, że zastosowano w przeszłości środek wychowawczy (na mocy art. 69 d.k.k.), ale bez dokonania wspomnianych wyżej ustaleń, nie może stanowić wystarczającej przesłanki do negatywnej oceny osobowości oskarżonego.

Przedstawione tu niektóre tylko wybrane przykłady wskazujące na tendencje do zaostrzenia represji karnej i na brak dostatecznej indywidualizacji wymiaru kary nie zasługują na poparcie, ponieważ tendencje te pozostają w sprzeczności z tym, jaki powinien być nowoczesny system karania młodocianego sprawcy. Ponadto niektóre z przytoczonych przykładów wskazywałyby też na to, że w orzecznictwie SN występuje niebezpieczna tendencja do wysuwania tezy, iż przepis art. 51 k.k. zezwala eksponować — przy wymiarze kary młodocianemu — element represji.

V. Prawidłowe ukerunkowanie obecnej praktyki sądowej w zakresie wymierzania właściwej kary młodocianemu przestępcy wymaga m.in. uprzedniego rozstrzygnięcia, która z występujących w dotychczasowym orzecznictwie SN tendencji i poglądów dotyczących wykładni art. 51 k.k. zasługuje na poparcie i pełną realizację. W tezach dwóch wymienionych niżej wyroków SN występowała taka właśnie tendencja zasługująca na preferencję. Przyjmowała ona, że dyrektywa

¹⁶ Por. K. Buchała: Głosa do uchwały SN w sprawie niektórych nieprawidłowości w orzecznictwie sądu w sprawach karnych, PiP nr 4/1980, s. 177.

¹⁷ OSNKW nr 9/1977, poz. 94.

¹⁸ Na taki dopuszczalny przejaw analogii wskazywali A. Grześkowiak i M. Filar: Głosa do uchwały SN z 26.VII.1977 r. VII KZP 30/77, PiP nr 12/1978, s. 130.

¹⁹ OSNKW nr 11/1970, poz. 141 z krytyczną głosą A. Strzembosza: OSPIKA 1972, z. 10, poz. 188, s. 451—452.

prewencji indywidualnej wynikająca z art. 51 k.k. nie pozwala na eksponowanie — przy wymierzaniu kary młodocianemu — elementu represji.

Pierwszy z tych wyroków SN, zapadły w sprawie IV KR 270/69 (nie opublikowany) i odzwierciedlający taką właśnie tendencję, zawiera następujące, całkowicie słuszne stwierdzenie: „W stosunku do młodocianych przestępców kodeks karny w art. 51 ustanawia zasadę nakazującą sądowi, aby wymierzając karę, miał na względzie przede wszystkim jej cel wychowawczy; praktyczna realizacja tej zasady przy uwzględnieniu dwoistego charakteru kary — represyjnego i wychowawczego — z reguły nie pozwala na eksponowanie przy wymiarze kary elementu represji (podkreślenie moje — W. Sz.)”²⁰ Taka była początkowa w niespełna dwa i pół miesiąca po wejściu w życie obowiązującego kodeksu karnego prawidłowa wykładnia przepisu art. 51 k.k., która w pełni zasługuje na to, aby realizować ją i dziś w praktyce sądowej.

Interesujący pogląd (dotyczący wykładni tegoż art. 51 k.k.), który wymaga szerszego omówienia, zawiera teza drugiego wyroku z dnia 29.III.1978 r. I KR 46/78.²¹ Sąd Najwyższy stwierdził tam, że „przepis art. 51 k.k. nakazuje przy wymiarze kary młodocianemu położyć akcent na prewencję indywidualną, nie oznacza to jednak eliminacji innych funkcji kary (art. 50 k.k.), zwłaszcza wtedy, gdy ze względu na stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i nasilenie danego rodzaju przestępstwa należy uwzględnić między innymi funkcję społecznego oddziaływania kary.”

Zawarte w powyższej tezie stwierdzenie SN należałoby interpretować w ten sposób, że określa ono niektóre przesłanki uzasadniające stosowanie wyjątku od reguły wynikającej z wykładni art. 51 k.k. rozpatrywanego w powiązaniu z art. 50 k.k. Regułą taką powinno być to, że przy wymiarze kary młodocianemu uzyskuje priorytet dyrektywa prewencji indywidualnej, co najczęściej powinno wykluczyć do wyłączenia dyrektywy prewencji ogólnej. Wyjątek od tej reguły ma miejsce wtedy, gdy do głosu dochodzi m.in. dyrektywa prewencji ogólnej. Wówczas taki wyjątek powinien być w jednostkowym wymiarze kary każdorazowo przez sąd uzasadniony szczególnymi okolicznościami, przy czym w cytowanym wyżej orzeczeniu mówi się np. o nasileniu „danego rodzaju przestępstwa”. Należy tu jednak uwzględnić, że sam fakt nasilenia danego rodzaju przestępstwa nie powinien jeszcze automatycznie przesądzać o priorytecie dyrektywy społecznego oddziaływania kary, co w praktyce prowadzi najczęściej — choć nie zawsze tak być powinno — do zaostrzenia represji. Przestępczości jako zjawiska nie da się zlikwidować wyłącznie przy pomocy surowych kar wymierzonych młodocianym sprawcom przestępstw „nagminnych” lub wykazujących znaczną dynamikę. Potrzebna jest do tego dobra znajomość etiologii i przyczyn tych zjawisk oraz głębokie przekonanie (nie może ono być oparte tylko na intuicji), że dana kara, jaką się zastosuje, będzie skuteczna. Dlatego wspomniany wyjątek nie powinien dominować nad regułą, która uznaje priorytet dyrektywy prewencji szczególnej. Niestety, jak słusznie wykazuje to K. Buchała, w praktyce zakres stosowanych wyjątków od tej reguły jest tak duży, że to raczej reguła staje się wyjątkiem.²²

²⁰ Teza tego wyroku cyt. wg J. Klimka: Skazać aby wychować, „Gazeta Prawnicza” nr 17/1978, s. 4. Patrz też wyrok SN z dnia 23.VI.1975 r. I KR 29/75 (OSN PG z. 11—12/1975, poz. 112), który zawiera pogląd popierający tę słuszną linię orzecznictwa SN.

²¹ OSNKW nr 9/1978, poz. 98. Teza tego orzeczenia zawiera powtórzenie wcześniejszej tezy wyroku SN z dnia 20.XI.1973 r. II KR 180/73, „Gazeta Sądowa” nr 8/1974, s. 2.

²² Por. K. Buchała: op. cit., s. 589, Patrz również wyrok SN z dnia 20.XI.1973 r. II KR 180/73, „Gazeta Sądowa” nr 8/1974, s. 2.

Istotne znaczenie dla praktyki sądowej może mieć prawidłowe rozstrzygnięcie kwestii, czy sądowy wymiar kary w stosunku do młodocianych przestępców ma się odznaczać zawsze łagodnością, czy też raczej surowością.

Prawidłową interpretację art. 51 k.k. w tej kwestii zawiera teza cytowanych tu już wcześniej wyroków SN (z dnia 22.I.1974 r. V KRN 19/74 oraz w wyroku z tej samej daty V KRN 22/74), w których zawarte jest następujące zdanie: „Nie tracąc z pola widzenia wagi przypisanego przestępstwa i stopnia jego społecznego niebezpieczeństwa, trzeba zawsze pamiętać, że zarówno zbyt łagodna, jak i zbyt surowa kara wymierzona młodocianemu przestępcy, celu w zakresie jego wychowania nie spełni.” Wynikałoby z tego, że orzeczenie wobec młodocianego prawidłowej — co do rodzaju i rozmiarów — kary miałyby miejsce przede wszystkim wówczas, gdy będzie ona adekwatna do potrzeb wychowawczych osoby skazanej. Natomiast — jak słusznie zauważył SN w tezie tego wyroku — wymagania tego nie spełni kara, która jest zarówno zbyt łagodna jak i zbyt surowa.

Podkreślić jednak należy, że SN stosunkowo często wypowiadał się w kwestii, czy generalna dyrektywa z art. 51 k.k. zaleca sądom łagodne traktowanie młodocianych, przy czym zawarte w orzeczeniach SN w tej kwestii sformułowania były często różne. Oto niektóre z nich:

„Przepis art. 51 k.k. nie zawiera dyrektywy w kierunku łagodniejszego (podkreślenie moje — W.Sz.) ukarania młodocianego. Przeciwnie, z właściwie rozumianego sensu i celu przepisu art. 51 k.k. wynika, że w pewnych wypadkach względ na wychowanie sprawcy i potrzebę skutecznego wdrożenia go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego nakazuje zastosowanie do młodocianego kary surowej.”²³

Fakt, że oskarżony jest młodociany, nie stanowi „okoliczności nakazującej wymierzanie mu szczególnie łagodnej kary.”²⁴

„Dyrektywa art. 51 k.k. nie oznacza ani jednostronności ani pobłażliwości (...) (podkreślenie moje — W.Sz.)”²⁵

„Względ na wychowawczą rolę kary nie oznacza bynajmniej łagodnego zawsze traktowania sprawców młodocianych, może on niekiedy wskazywać na potrzebę dłuższego procesu ich resocjalizacji, a tym samym orzeczenia surowszej (podkreślenie moje — W.Sz.) kary pozbawienia wolności dla umożliwienia realizacji tego celu”²⁶

Można by więc wnosić, że wspomniane orzeczenia zgodne są co do tego, iż generalna dyrektywa prewencji szczególnej z art. 51 k.k. nie zaleca sądom łagodnego traktowania młodocianych sprawców. Natomiast względ na wychowawczą rolę kary wymagać może nawet czasami wymierzenia surowej kary.

Wydaje się, że stosunkowo częste i jakby „natrętne” wypowiedzi SN wskazujące na konieczność takiej właśnie interpretacji art. 51 k.k. może być zrozumiane jako dążność do przełamania tradycyjnego poglądu głoszącego, że młody wiek powinien niemal zawsze stanowić okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary. Z drugiej jednak strony niepokojącą jest tu okoliczność, że może to być również zrozumiane jako dążność do ugruntowania wspomnianej wyżej tendencji,

²³ Wyrok SN z dnia 8.VI.1971 r. V KRN 155/71, OSN PG z. 12/1971, poz. 231.

²⁴ Wyrok z dnia 4.X.1971 r. I KR 182/71, OSNKW nr 2/1972, poz. 33 oraz wyrok SN z dnia 4.VIII.1971 r. III KR 55/71, OSN PG z. 11/1971, poz. 199.

²⁵ Wyrok SN z dnia 14.IV.1972 r. IV KR 28/72, OSNKW nr 9/1972, poz. 138.

²⁶ Wyrok SN z dnia 18.XI.1977 r. V KR 177/77, OSNKW nr 2-3/1978, poz. 23.

według której przepis ten zezwala przy wymiarze kary na eksponowanie elementu represji.

VI. Prace nad nowelizacją k.k. z 1969 r. stanowią doskonałą okazję do tego, żeby w taki sposób ukształtować obowiązujący system karania młodocianych sprawców, by stał się on bardziej elastyczny i w pełni uwzględniał odrębności tej kategorii sprawców. W tym celu należałoby w niektórych kwestiach związanych z wymierzaniem kary młodocianym sprawcom: a) częściowo znowelizować obowiązujące ustawodawstwo karne, b) sformułować przy okazji w tym zakresie pewne uwagi i postulaty pod adresem dotychczasowego orzecznictwa SN i stosowanej praktyki sądowej oraz c) dążyć do realizacji szeregu wymagań w tym zakresie.

Ad a). Zreformowany wymiar kary młodocianym przestępcom w obowiązującym ustawodawstwie karnym powinien charakteryzować się następującymi cechami:

- 1) należy wprowadzić niski stopień represyjności (tj. niższy niż obecnie), przy którym — co najmniej w stosunku do młodocianych — nie byłoby możliwości wymierzania kary śmierci. Za takim rozstrzygnięciem opowiada się również projekt zmian przepisów kodeksu karnego z 1981 r.;
- 2) karę 25 lat pozbawienia wolności należałoby utrzymać z tym zastrzeżeniem, że jej stosowanie mogłoby mieć miejsce tylko w szczególnie wyjątkowych skrajnych wypadkach,²⁷ z możliwością przy tym uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia już po odbyciu minimum 10 lat tej kary (a nie jak obecnie — 15 lat). Kary tej nie powinno się jednak stosować do osób, które w chwili czynu nie ukończyły 18 lat;
- 3) uwzględnione w k.k. środki probacyjne oraz inne zbliżone do nich środki wychowawcze (np. poręczenie itp.) należałoby zwiększyć o jeszcze nowe środki tegoż charakteru, które byłyby nastawione głównie na stosowanie prewencji szczególnej;
- 4) w stosunku do tej kategorii sprawców należałoby stworzyć prawne możliwości orzekania tzw. wyroków nieoznaczonych;
- 5) należałoby również przyjąć nie sztywną górną granicę młodocianego wieku, tj. 21 lat, lecz przemiennej, tak jak to jest w wypadku dolnej granicy wieku.

Ad b). W niektórych kwestiach związanych z wymiarem kary młodocianym sprawcom można by pod adresem dotychczasowego orzecznictwa SN sformułować następujące uwagi i propozycje:

- 1) nie należy nadmiernie rozbudowywać katalogu pozaustawowych okoliczności obciążających i łagodzących (gdyż sprzeczne to jest z intencją ustawodawcy) ani też dopuszczać do tego, aby w ramach tego katalogu zdecydowaną przewagę liczebną uzyskiwały okoliczności obciążające nad okolicznościami łagodzącymi;
- 2) wspomniane okoliczności nie powinny być ujmowane w orzecznictwie SN w sposób jednostronny, obligatoryjnie przesądzający o zastrzeniu (np. przy pasożytnictwie)²⁸ lub złagodzeniu kary, ponieważ sądom orzekającym należy pozostawiać swobodę w określaniu wpływu okoliczności na wymiar kary;

²⁷ Zdaniem SN wypadek taki „ma miejsce wówczas, gdy zostanie ustalony maksymalny stopień społecznego niebezpieczeństwa zbrodni, maksymalny stopień zawinienia sprawcy i jego demoralizacji, tak że nie nadaje się on do współzycia w społeczeństwie, oraz gdy za orzekaniem takiej kary przemawiają względy na społeczne oddziaływanie” (wyrok SN z dnia 1.VI.1977 r. I KR 91/77, OSN PG z. 10/1977, poz. 74).

²⁸ Na ten temat patrz: uchwała SN z dnia 18.X.1973 r. VI KZP 37/73, OSNKW nr 12/1973 oraz krytykujące tę uchwałę dwie glosy: J. Skupińskiego (PIP nr 11/1974, s. 178—182) oraz A. Tobisa (Pal. nr 1/1974, s. 99—103).

- 3) na pełne poparcie i uwzględnienie w obecnej praktyce sądowej zasługuje zbyt słabo zaakcentowana dotychczas w orzecznictwie SN tendencja, która uznaje priorytet prewencji indywidualnej wynikający z art. 51 k.k., natomiast nie pozwala na eksponowanie przy wymiarze kary młodocianemu elementu represji;
- 4) na wyróżnienie zasługuje także występujący w orzecznictwie nurt, który zaleca sądom, aby przy wymiarze kary dokonywały szczególnie wnikliwej oceny osobowości sprawcy oraz uwzględniały występujące odrębności w zakresie stopnia dojrzałości psychicznej i społecznej młodocianego;
- 5) należy opracować wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie korzystania przez sądy z usług biegłych z zakresu psychologii, socjologii i psychiatrii, po to mianowicie, aby przełamać opory niektórych praktyków sądowych w kwestiach korzystania z usług z zakresu badań osobopoznawczych.

Ad c). Do urzeczywistnienia nowoczesnego systemu karania młodocianych w naszej praktyce sądowej konieczne będzie spełnienie szeregu różnych wymagań. Najważniejsze z nich to:

- 1) wyeliminowanie wspomnianych już wyżej czynników utrudniających realizację podstawowej zasady, jaką jest indywidualizacja kary według prewencji szczególnej;
- 2) zwrócenie szczególnej uwagi na to, aby wiedza o osobowości młodocianego sprawcy gromadzona była w procesie szczególnie starannie oraz aby poszerzano ją — częściej niż dotychczas — o ocenę biegłych (związczą chodziłoby o zespołowe oceny psychiatrów i psychologów)²⁹;
- 3) uwzględnienie w szerszym niż dotychczas zakresie idei personalizacji kary, co oznacza indywidualizację kary ze względu na cechy osobiste młodocianego sprawcy;
- 4) eliminowanie z praktyki sądowej takich sytuacji, kiedy zamiast wnikliwej indywidualnej oceny osobowości oskarżonego mamy czasami do czynienia z mechaniczną oceną osobowości, która z kolei wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie sądowego wymiaru kary;
- 5) podniesienie znaczenia i wartości dowodowej wywiadów środowiskowych dotyczących osobowości młodocianego sprawcy oraz rozważenia kwestii ujednoczenia form i jakości wywiadów środowiskowych, udzielanych przez zakłady pracy i szkoły na użytek wymiaru sprawiedliwości;
- 6) oszczędne stosowanie kary pozbawienia wolności, której wykonanie powinno następować — zgodnie z art. 51 k.k. i 208 § 1 k.k.w — wyłącznie w odrębnych zakładach karnych dla młodocianych oraz położenia większego nacisku na stosowanie środków o charakterze probacyjnym i zbliżonych do nich środków wychowawczych oraz kary ograniczenia wolności;
- 7) stworzenie w ramach danego sądu pewnego rodzaju specjalizacji przez powołanie odpowiednio dobranych sędziów, którzy niemal wyłącznie orzekałoby w sprawach młodocianych przestępców (a więc przez powołanie specjalnych sędziów do spraw młodocianych). Do dyspozycji tych sędziów powinien pozostawać

²⁹ Zob. uchwałę SN z dnia 27.VI.1979 r. VI KZP 7/79, OSNKW nr 9/1979, poz. 57. W uchwale tej mówi się między innymi o tym, że opinia wydana przez ośrodek diagnostyczno-konsultacyjny z udziałem tylko jednego lekarza psychiatry nie może być uznana za wystarczającą do ustalenia stanu zdrowia psychicznego nieletniego. Pogląd ten uznać należy za słuszny, ponieważ preferuje on zespołowe oceny biegłych sądowych. Należałoby jednak spowodować, aby w praktyce sądowej częściej korzystano z usług innych biegłych, np. socjologów.

stawać ośrodek diagnostyczno-konsultacyjny oraz wyspecjalizowany w zakresie kryminologii i pedagogiki specjalny zespół kuratorów zawodowych do spraw nieletnich i młodocianych, którzy w toku postępowania sądowego przeprowadziliby wywiady środowiskowe (zwłaszcza wtedy, gdy w milicyjnym wywiadzie środowiskowym występowałyby jakies sprzeczności, jak również wtedy, gdy wywiad byłby kwestionowany przez oskarżonego);

- 8) przestrzeganie, aby uzasadnienia wyroków w części dotyczącej wymiaru kary zawsze zawierały — stosownie do art. 372 § 2 k.p.k. — nie tylko wskazania okoliczności faktycznych (art. 50 § 2 k.k.), ale także wskazanie głębszych racji, ze względu na które sąd przyjął, że orzeczona w jednostkowym wymiarze kara ma walor szczególnoprewencyjny.³⁰

Konkludując — sądzić można, że zawarte tu wypowiedzi i analiza niektórych tez orzeczeń Sądu Najwyższego mogą się w pewnym stopniu przyczynić do usystematyzowania i ujednoczenia poglądów w zakresie poruszonej problematyki oraz pomogą — przynajmniej częściowo — zreformować wymiar kary stosowany wobec tej kategorii sprawców.

³⁰ Na temat ten — szerzej T. Kaczmarek: Uzasadnienie wyroków sądowych w części dotyczącej wymiaru kary, NP nr 4/1980, s. 57—66.

RECENZJE

1.

Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne (praca zbiorowa), Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981, s. 206.

Staraniem Instytutu Problematyki Przestępczości ukazała się w oficynie Wydawnictwa Prawniczego bardzo interesująca i, jak miemam, użyteczna książka poświęcona zależnościom, jakie występują między opinią publiczną i środkami masowego przekazu a ujemnymi zjawiskami społecznymi. Zawartość książki stanowią opracowania szesnastu autorów (w tym trzech zagranicznych), poświęcone różnym aspektom kształtowania się opinii publicznej na temat ujemnych zjawisk społecznych i roli, jaką w tym zakresie pełnią lub powinny pełnić środki masowego przekazu.

Książka zaadresowana jest do szerokiego kręgu czytelników. Przede wszystkim jednak jest ona przeznaczona dla osób stykających się (np. z tytułu wykonywanego zawodu) z różnymi przejawami patologii społecznej (przestępstwa i zachowania paraprzestępcze), zaangażowanych w działalność zapobiegawczą i wychowawczą i interesujących się szeroko rozumianą sferą społecznego funkcjonowania prawa, oraz dla osób, którym nie obca jest refleksja nad rolą *mass media* w życiu współczesnego społeczeństwa i człowieka. A stwierdzić trzeba, że jesteśmy atakowani codziennie strumieniem informacji z zakresu przestępczości, funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, postaw społecznych wobec prawa itp. Wśród czytelników książki z pewnością nie zabraknie prawników-praktyków, którzy znajdą w niej wiele ciekawych informacji przydatnych w toku wykonywania czynności zawodowych, np. w zakresie wyjaśniania psychologicznych i kulturowych uwarunkowań zachowań sprzecznych z prawem lub stopnia społecznej dezaprobaty różnych czynów. Niezależnie od powyższego warto polecić tę książkę uwadze czytelników także z tego powodu, że jej lektura skłania do przemyślenia wielu spraw i pro-